Nro 211.

KURJER POLSKI



Wszystko dla wszystkich.

WARSZAWA
Niedziela dnia 11 Lipca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomosci Krajow

Wiadomosci Krajow

N. Pan ozdobił orderem ś. Stanisława klassy I jenerała majora Engelmanna, dowódzcę pułku litewskiego gwardji i jenerała majora Korfa, dowódcę brygady artyllerji gwardji i grenadjerów korpusu rezerwowego; orderem ś. Stanisława klassy II Lachmana pułkownika w 3 dywizji ułanów wojsk c. rossyjskich.

Fundusz stowarzyszenia emerytalnego urzędników, officjalistów i posługaczy publicznych, niemniéj professorów i nauczycieli szkół publicznych, oraz duchowieństwa obojga wyznań ewangielickich w królestwie polskiém, wynosił z końcem r. 1829 summę 3,860,013 zł. 14 gr.

Gdy od 1 lipca r. b. dla rozmaitych powodów usunąłem się od współ-redakcji *Pamiętnika dla płci pięknéj*, sądzę za obowiązek ogłosić publicznie, iż do rzeczonego pisma więcéj nie należę, aby jakowych artykułów na mój karb nie liczono. — Dnia 10 lipca 1830 r.

Konstanty Gaszyński.

(A. n.) W Nrze 195 Kurjera Polskiego czytałem z prawdziwą przyjemnością i uwielbieniem, artykuł zawierający projekt zakupowania własności gruntowych dla włościan. Projekt ten, hr. Romana Sołtyka pochwalony i poparty został przez Fr. St. G. w Nrze 179 Powszechnego Dziennika Krajowego, temi słowy: "Jestże prawy obywatel, któryby w naszym wieku, nie podzielał uczuć twórcy projektu i nie szanował tego, jeśli nie rachubą, to pewno miłością ludzkości świetnego pomysłu? —,,

Pomimo jednak tych pochwał, P. Fr. St. G. artykuł swój temi kończy wyrazami:

"Daremnie włościanina zbroić będziem oświatą, aby szedł do bogactwa, bogactwem aby szedł do oświaty — ulgę mu tylko przynieśmy, a on sam dojdzie do zamożności, z nią sam trafi do oświecenia, wkrótce stanie się dzierżawcą odrobnego przedtym gruntu, późniéj właścicielem: lecz zostawmy ich przyrodzonemu rzeczy biegowi, powtarzając ze sławnym ministrem, *Laissez les faire*.,,

To *za* i *przeciw*, ta pochwała szlachetnego pomysłu i rada, aby pozostać przy dawném, nie jest niczem więcéj jak owe *Juvenalisa* ,,*Video meliora proboque sed deteriora sequor*.";

Przytoczone *laissez les faire*, i *zostawienie włościan przyrodzonemu rzeczy biegowi*, nie zrobiłoby dla nich większych korzyści, nad te, jakich używa Hotentot, Lapończyk i inne dzikie narody. — Wszakże tam wszystko zostawione jest dla nich, *przyrodzonemu rzeczy biegowi.*

W narodach cywilizowanych, działają na pomyślność powszechną, nie *przyrodzony bieg rzeczy*, lecz mądre ustawy rządu, lub stowarzyszenia prywatnych, miłością dobra ludzkości i dobra kraju złączonych — Anglja, Francja, Niemcy, Ameryka, dają nam tego dowodny przykład.

Gdyby konstytucja xięstwa Warszawskiego,

nie była zniosła włościan niewoli; *przyrodzony bieg rzeczy* nie byłby ich doprowadził do tego. — A jeśli go uważać chcemy, w właściwém jego znaczeniu; otwórzmy mu raczéj upusty, aby nam nie porozrywał grobel, aby nie przeszedł praw tamy. — Nie powtarzajmy zgubnego *zawcześnie*, żeby nam nie przyszło kiedyś powiedzieć *zapóźno*.

Tém przekonaniem wiedziony, jeszcze w r. 1820 ogłosiłem był na akcje, *projekt towarzystwa rolniczo handlowego*, które obok celów korzyści miało za cel zakładanie szkół wiejskich i dopomagnie włościanom do nabywania własności gruntowéj. Gdy to, dla braku w ówczas gotowizny w kraju, do skutku nie przyszło; pragnąłem, ażeby tem towarzystwem, mógł się stać naród cały przez prawo sejmowe upoważniony do tego. W tym celu na sejmie teraźniejszym, jako członek izby poselskiéj, ułożyłem petycją do tronu, ażeby na przyszły sejm, mógł być wygotowany projekt do prawa, mającego znieść pańszczyznę, nadać włościanom własność gruntową, zaprowadzić szkółki wiejskie połączone z nauką chodowania drzew i roślin, a to wszystko za solenném wynagrodzeniem dóbr właścicieli.

Petycja jednak ta, acz przez wielu członków izby podpisana; przez większość przyjęta nie została. Powodów nieprzyjęcia przytoczyć nie jestem w stanie, gdyż dla krótkości czasu, dyskussja nawet żadna dopuszczoną nie była. Niech mi się więc godzi, przywieść niektóre ustępy z téj petycji, mogące zastąpić jéj całość.

"Piętnasty rok minął od zaprowadzenia ustawy konstytucyjnéj. Wszystkie klassy używają jéj swobód, sama tylko klassa włościan, choć najliczniejsza i najpożyteczniejsza w narodzie, wzdycha jeszcze do nich. Zniesiona niewola w nazwisku, *istnieje* dotąd w rzeczy. Pańszczyzna! — srogi zabytek feudalnych czasów, nie jest jeszcze dotąd zniesioną u nas, chociaż pod rządami, nawet niekonstytucyjnemi zniesioną dawno została.,,

"Nie można żądać po właścicielach włości, ażeby ofiarą ich majątków, włościanie uposażeni być mieli, gdyżby to było cudzą bogacić ich krzywdą; owszem niech się okupią kapitałem własnym, który posiadają w pracy i przemyśle, niech się okupią drogo: bo wolność z żadną ceną porównać się nie da.,,

"Aby znieść pańszczyznę, nadać włościanom własność gruntową i wynagrodzić za to przyzwicie dóbr właścicieli; potrzeba zaiste silnéj pomocy, którą jedynie król w raz z obudwiema izbami prawodawczemi udzielić może.,,

,,Zasady oszacowania gruntów pańszczyznianych, niechby ułożyły rady obywatelskie. Pocém, niechajby utworzoném było towarzystwo kredytowe dla włościań, któreby właścicielom dóbr, zwróciło za nich szacunek, a od nich, odbierałoby kapitał z procentem, przez amortyzacją, chociażby lat piędziesiąt, lub więcéj.,,

,,Szkółki wiejskie, połączone z nauką chodowania drzew i roślin, byłyby najpewniejszym środkiem, do obudzenia przemysłowego gospodarstwa pomiędzy włościanami i do lepszego ich mienia, a ztąd do prędszéj możności wypłacania się z szacunku.,,

,,Zastanówmy się na moment nad skutkami, jakie ztąd dla dobra stron obudwóch i razem dla kraju wynikną.,,

,,Właściciele dóbr, odstąpiwszy grunta pańszczyzniane dla włościan, będą w stanie, kapitałem ztąd powziętym zaprowadzć po folwarkach rozmaite ulepszenia w gospodarstwie i machiny, które oszczędzą znaczną liczbę rąk, przez zniesienie pańszczyzny ubyłych: resztę zastąpią przez czeladź i najem, który, przez współubieganie się, nigdy nie będzie drogim. Ubędzie im koszt na stawianie i reparacją budowli włościańskich: ubędzie wydatek na załogi, i zapomogi: przybędzie dochód z lasu, którego dotąd włościanie za darmo używali.,,

,,Korzyść dla włościan będzie ta: iż wartość

ich moralna podniesioną zostanie i uczyni ich zdolnymi do uczucia i używania swobód, przez błogosławionéj i niewygasłéj pamięci Wskrzesiciela Polski nadanych. Wolni od musu, niedozwalającego im wyboru pracy i sposobu zarobkowania; będą się mogli oddać temu, lub owemu przedsięwzięciu, które z nich lepszą zapewniać im będzie korzyść, przez co dobre ich mienie wzrastać coraz będzie.,,

,,Korzyść dla kraju największa. Podniesie się w ogóle kultura, wzrośnie cywilizacja, powiększy się bogactwo kraju, pomnoży się ludność i siła wewnętrzna. Im bowiem więcéj kraj jest podzielony, tém lepiéj jest uprawiany, tém bardziéj wzrasta jego ludność, tém bezpieczniejsze w nim obyczaje, tém pewniejsza jego pomyślność.,,

Podając te myśli izbie prawodawczéj, równie jak je teraz oddaję pod sąd publiczności, czuję w tém największą pociechę, że sobie mogę powiedzieć, iż dopełniłem świętego dla mnie obowiązku, gdym jako deputowany od gmin czynił starania o dobro mych kommittentów.

Szaniecki.

Przyjechali do Warszawy. — Biesiekierski Józef ob. 693 Bielańska; Brzozowski Kacper tamże; Chelmicki Ignacy tamże; Raciborska Julja z Kopytowa 584 Dluga; Rulikowski Jan z Gdańska 585 Dluga; Trębicki Marcin z Broka 2689 Bednarska; Bardzyński Nepomucen 2360 Dzielna; Karska Tekla radczyna 646 Przejazd; Dunin Piotr ob. 1046 Kieltz; Moszkowski Wiktor tamże; Winnicki Sylwester Belża 410 Krak. Przed.

Dziś zrana ciepła stopni 9. — Wczoraj w polud. 14.

TEATR NARODOWY. Dziś: 1szy raz nowa kom-op. Usłużny Redaktor czyli szarlatanizm, i Handel na żony. Operę zakończą tańce wiejskie.

TEAR ROZMAITOSCI. Dziś: 1szy raz nowa kom. Szukaj a znajdziesz nawet to czegoś nie szukal, Talizman niewidzialności, i Doktor damski.

Wiadomości Zagraniczne.

Ze wszystkich miast protestanckich w Niemczech donoszą o uroczystym obchodzie trzeciéj setnicy złożenia wyznania augsburskiego. W niektórych miastach nie obeszlo się przy téj sposobności bez rozruchów. W Dreznie powybijano okna domu, do którego się schronił nieznajomy, co łżył wizerunek Lutra; w Lipsku zabroniono uczniom uniwersytetu zgromadzania się w tym dniu i odbywania processji z pochodniami; to dalo powód do kłótni czynnych, w ciagu których trzech ludzi raniono.

Król J. angielski wyjechal dnia 28 czerwca zrana z zamku Bushy-Park, odwiedził xięcia Kumberlanda w Kew, i wraz znim pojechal przy eskorcie z oddzialu ulanów w otwartym powozie do palacu S. James. Na powitanie ludu dziękował uprzejmie. Huk dział zapowiedział w S. James zbliżającą się uroczystość wstąpienia na tron. Lud śpiéwał pieśń *God save the king*. Po odczytaniu odezwy królewskiéj uwiadomiającéj o objęciu tronu, lud znowu śpiéwał. Podobny obchód odbył się w samém mieście Londynie.

Do Tulonu zawinął dnia 22 czerwca statek z Torre Chica, na którym przysłano rannych. Jeńców tureckich strzegą Francuzi pilnie, a Beduinów i Arabów rozpuszczono do domów i obchodzono się z nimi bardzo łagodnie. Algiér nie jest pod strefą tak gorącą, jak sobie wyobrażano. Wszędzie widać pola uprawne, krzaki i gęste na błoniach źródła. W ogrodach, podobnie jak w Hiszpanji znajdują się studnie z wiadrami. W ogólności klima kraju algierskiego jest takie, jak południowéj Hiszpanji.

Pisma literalne utrzymują, że Król J. francuzki zwołał radę trzydziestu najzaufańszych urzędników i wziął z nimi pod rozwagę położenie ministrów w skutku nowych wyborów, które w wielu departamentach wypadły przeciw życzeniu ministrów. Wszyscy zgodzili się na to, że zmiana w administracji jest konieczna. Po téj naradzie rozeszła się pogłoska, że xże Mortemart, P. P. Ambrugeac, Lainé i Pasquier wnijdą do ministerjum.

Niedawno umarł w Chambery jenerał Boigne, który służył w francuzkiém, rossyjskiém i indyjskiém wojsku. W Indjach pozostawił po sobie dobrą organizację wojska i zgromadził wielki majątek. Synowi zapisał do 18,000,000 fr., żonie dożywotnią pensję 60,000 fr., a instytutom dobroczynnym 3,678,000 fr.

Między pasterzami hiszpańskimi i francuzkimi na górach pirenejskich przyszło do bu-

ju. Hiszpańscy piérwsi zaczęli strzelać, ale ich Francuzi pokonali.

Zapewniają, że Dej Algiérski przewiózł wszystkie skarby swoje na okrętach angielskich do Malty i że się nie będzie do ostatka bronił w samém mieście; ma on plan blokować Algiér, gdy Francuzi do miasta wkroczą, i rachuje wiele na to, że czy wcześniéj, czy późniéj będzie mógł na powrót panować w swoim kraju, gdyż Anglicy nie dozwolą Francuzom przywłaszczyć sobie zdobytych brzegów afrykańskich.

Monitor umieścił następującą wiadomość urzędową: "Sześć tysięcy Arabów zgłosiło się dnia 20 czerwca przy przednich strażach francuzkich, w celu poddania się Francuzom. Odpowiedziano im, ażeby powrócili do domów, co téż uczynić przyrzekli. Następnéj nocy zgłosił się podobnież inny oddział Arabów. Francuzi chcieli do nich strzelać, ale Arabowie wystrzelili w powietrze i poddali się. Postąpiono z nimi, jak z tamtymi.

W Tuluzie postanowiono zbierać składkę dla tego żołnierza, który piérwszy zatknie chorągiew francuzką na murach Algiéru.

O jednym z najznakomitszych władzców w południowéj Ameryce Rivadavia, dzienniki zagraniczne tak piszą: "Rivadavia ma w swoim charakterze niedostępną dumę; ztąd więcéj liczy wielbicielów, niż przyjaciół. Lecz wady jego wynagradza wielka zdolność i moc umysłu, która wespół z odwagą polityczną daje mu nad wszystkimi, którzy go otaczają, niezaprzeczoną przewagę i wynosi go znacznie nad wszystkich rządców amerykańskich. Jego postępowanie, jako obywatela, było zawsze najszlachetniejsze. Ci, którzy zasłużyli na jego zaufanie, zapewniają, że pod tą zimną i surową powierzchownością, ukryta jest dusza czuła i najlepsze serce, i że jego charakter daje widzieć rzadkie połączenie słodyczy i dzielności, z którą się jednoczył największy patrjotyzm bez najmniejszych zgoła uczuć zemsty.,,

W Smirnie ścięto Greka, który w młodości przeszedł był na religię mahometańską, a w ostatnich czasach powróciwszy na łono kościoła greckiego, ciągle złorzeczył mahometanizmowi. Pasza tamtejszy chciał go ocalić i zostawił mu czas do namysłu, ale gdy nie przestawał kląć Mahometa, uskuteczniono na nim exekucję. Grecy obecni rzucili się na jego zwłoki i uważając go za ś. męczennika maczali szaty swoje w krwi jego i rozszarpali na pamiątkę całą odzież, w któréj życie zakończył.

W Grecji miały zajść rozruchy. Rząd grecki myśli pomagać powstańcom na wyspie Kandji, ażeby z niéj Turków zupełnie wypędzić.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616